



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii


Lato 2016

A.D. 2016 — A.M. 6145

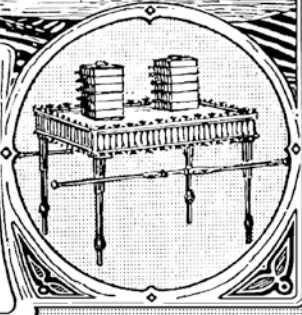
Nr 537

### SPIS TREŚCI

Niewola i wyzwolenie Żydów i pogan .....	18
Dostosowanie spraw .....	23
Mianowanie br. Snydera na opiekuna wykonawczego.....	32
Pamiętamy.....	32



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.



# NIEWOLA I WYZWOLENIE ŻYDÓW I POGAN

**W** 2 Moj. 15:1-21 pokazany jest chór Alleluja symbolicznych niebios i ziemi, który rozpocznie się przy końcu Małego Okresu, po zniszczeniu upadłych aniołów i odstępczych ludzi. Ta sama pieśń jest krócej przedstawiona w Obj. 5:13. Różnica między nimi polega nie tylko na większej szczegółowości tej pierwszej pieśni, lecz także na tym, że pieśń z 2 Moj. w antytypie jest ograniczona do opisu doświadczeń Małego Okresu; natomiast pieśń z Obj. 5:13

A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków. Obj. 5:13

opiewa wyzwole nie z a r ó w n o w W i e k u E w a n g e l i i, jak i Tysiąc-lecia: „I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tro-

nie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” (BW).

Ponadto pieśń z 2 Moj. jest śpiewana Jehowie, natomiast pieśń z Objawienia – Jehowie i Barankowi. Ogólnie mówiąc, są one jednak tą samą pieśnią. By zrozumieć stosowność pieśni z 2 Moj. 15:1-21, musimy pamiętać o fakcie, że gdy ludzie prowadzą działania wojenne, władca narodu, który odniósł zwycięstwo w walce o uwolnienie od uciskającego i podstępного wroga, jest wychwalany w pieśni, tańcu i paradzie przez swoich wyzwolonych i wdzięcznych poddanych. Podobnie Jehowa jest w 2 Moj. 15:1-21 wychwalany w pieśni, tańcu i paradzie za Jego zwycięstwo w wojnie, jaką prowadził o wyzwolenie Izraela przed ponownym zniewoleniem przez faraona. W antytypie Jehowa będzie wychwalany za wybawienie swojego ludu z ostatnich wysiłków Szatana, jego upadłych aniołów i odstępczych restytucjonistów, dążących do ponownego zniewolenia wiernych restytucjonistów, a także Starożytnych i Młodocianych Godnych. Z tego punktu widzenia pieśń zwycięstwa Izraela, śpiewana Bogu jako wielkiemu Wyzwolicielowi, staje się prorocstwem pieśni zwycięstwa *wszystkich* odkupionych Bogu, największemu ze wszystkich wyzwolicieli, oraz Jego Generalissimusowi, naszemu Panu Jezusowi, tak jak krótko jest to opisane w Obj. 5:13. Po wstępie w postaci tych ogólnych uwag na temat 2 Moj. 15:1-21, przystępujemy obecnie do szczegółów.

Śpiewanie tej pieśni przez Mojżesza (w. 1), jako jej natchnionego kompozytora, przedstawia Jezusa i Kościół, jako natchnionego przez Boga kompozytora końcowego hymnu alleluja niebios i ziemi, śpiewających go Jehowie, jako najwyższemu także w zwycięstwie. Dzieci – dosłownie synowie Izraela – przyłączający się do tej pieśni, są typem Starożytnych Godnych, Młodocianych Godnych oraz Wielkiej Kompanii i – co jest bardzo prawdopodobne – także pokutujących i nawróconych aniołów, przyłączających się do tego cudownego hymnu zbawienia. Ograniczenie przez nas antytypu Mojżesza i synów Izraela (w. 1) do tych czterech, a *prawdopodobnie nawet pięciu duchowych klas*, jest wynikiem faktu, iż według naszego rozumienia Miriam i pozostałe kobiety Izraela (w. 20, 21) reprezentują wiernych restytucjonistów.

Rozważmy teraz więcej myśli na temat Miriam i pięciu klas duchowych w kontekście Iz. 49:10: „Nie będą łaknąć, ani pragnąć, i nie ude-

## TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)  
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,  
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,  
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifanio-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

rzy na nich gorącość, ani słońce, bo ten, który ma litość nad nimi, poprowadzi ich, i podle źródeł wód powiedzie ich”. Werset ten mówi o klasie restytucyjnej pod Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniem Chrystusa. Werset 11: „Nadto sposobie na wszystkich górach moich drogę, a gościńce moje będą powyższone”. Ten wiersz mówi o przedrestytucyjnych klasach poświęconych. Jest tu wyraźne rozróżnienie na klasę restytucyjną, wspomnianą w w. 10 i Wielką Kompanię, związaną z innymi poświęconymi klasami przedrestytucyjnymi, w w. 11. Bóg uczyni wszystkie *pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas* – Małuczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii (symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Morię, Akre, Bezetę i Ofel) – specjalnymi narzędziami pomagającymi niewybranym kroczyć Drogą Świętą. Zestawmy to z Ps. 72:3, który mówi: „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość”. W tym celu Bóg wywyższy pięć klas przedrestytucyjnych. Niewybrani przybędą z różnych stron ziemi, by otrzymać błogosławieństwa udzielane przez Chrystusa w asyście pięciu innych przedrestytucyjnych klas poświęconych. Werset 12: „Oto ci z daleka przyjdą [...]”.

Uważamy, że upadli i nawróceni aniołowie prawdopodobnie są uwzględnieni wśród synów Izraela (w.1) – częściowo dlatego, iż jest bardzo prawdopodobne, że są oni ujęci w antytypicznym pospolitym ludzie z 2 Moj. 12:38, a częściowo, a nawet zwłaszcza dlatego, że tacy pokutujący aniołowie mieli w Paruzji swoją *krysis* [gr. próba, test]. W Epifanii doświadczają oni rozdzielania od niepokutujących upadłych aniołów (2 Tym. 4:1), a w Tysiącleciu będą mieli próbę do życia. Jak zauważyliśmy, próba upadłych aniołów w czasie Wieku Ewangelii miała na celu stwierdzenie, czy zechcą pokutować. Nie była to próba do życia, jaka w czasie Tysiąclecia ma być udzielona pokutującym upadłym aniołom. Niepokutujący aniołowie, którzy są niepoprawni, są podobni do Szatana i będą w trakcie Tysiąclecia przebywać w bezdennej przepaści.

Biblia, mówiąc w Efez. 1:10: „Aby w rozrzadzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebiesiach, i te, które są na ziemi”, zapewnia nas, że Bóg ponownie uczyni siebie Głową rzeczy na niebie (pokutujących upadłych aniołów). Rozumiemy, że aniołowie ci przejdą w Tysiącleciu próbę do życia. Z tego powodu w jakiś sposób, jeszcze dla nas niejasny, będą włączeni w próby Małego Okresu.



Starożytni i Młodociani Godni, próbowani w tym życiu pod kątem przydatności jako Lewici i Książęta, w następnym Wieku staną na próbie do życia, a ich ostateczna próba będzie miała miejsce w Małym Okresie. Tak, jedne próby mają miejsce w tym życiu, inne w Tysiącleciu, a niektóre w Małym Okresie. Będą oni musieli przejść podwójną próbę do życia – po pierwsze, jako istoty ludzkie w próbach Nowego Przymierza, a po drugie jako Nowe Stworzenia w próbach przymierza służby. Przyczyną pierwszych prób jest fakt, że w Małym Okresie nie będzie już dla ich człowieczeństwa dostępna pośrednicząca zastługa.

To, że ci aniołowie przejdą ostateczną próbę w czasie Małego Okresu oczywiście jest z faktu, że zanim będą mogli być postawieni na ostatecznej próbie z udziałem Szatana, będzie on musiał być rozwiązany. Szatan i jego niepokutujący upadli aniołowie albo będą starali się wciągnąć ich do współpracy w wysiłkach zwiedzenia klasy restytucyjnej, albo będą próbowali pozbawić ich pewnych przywilejów, jak w przypadku Godnych. Pokutujący aniołowie prawdopodobnie otrzymają bowiem pewnego rodzaju opatrnościową opiekę nad restytucjonistami w czasie Tysiąclecia, chociaż z uwagi na dzieło Chrystusa i Wielkiej Kompanii, będzie się ona różniła od opatrnościowej opieki, jaką dobrzy aniołowie sprawowali w stosunku do Kościoła w ciele. Być może Szatan będzie chciał ich od tego odciągnąć lub ich tego pozbawić. Ich próby pod tym względem będą srogie i być może będą przebiegać w pięciu kierunkach, zgodnie z którymi doświadczani będą Starożytni i Młodociani Godni jako oddzielni od restytucjonistów. Biblia nie informuje nas, czy którykolwiek z nich upadną, tak jak nie informuje nas, czy upadnie ktokolwiek z Godnych. Chociaż wierność tych trzech klas w próbach poprzedzających ich próbę do życia bardzo prawdopodobnym czyni to, że będą wierni w swojej ostatecznej próbie, jednak próba oznacza możliwość upadku.

#### SYMBOLICZNA PIEŚŃ

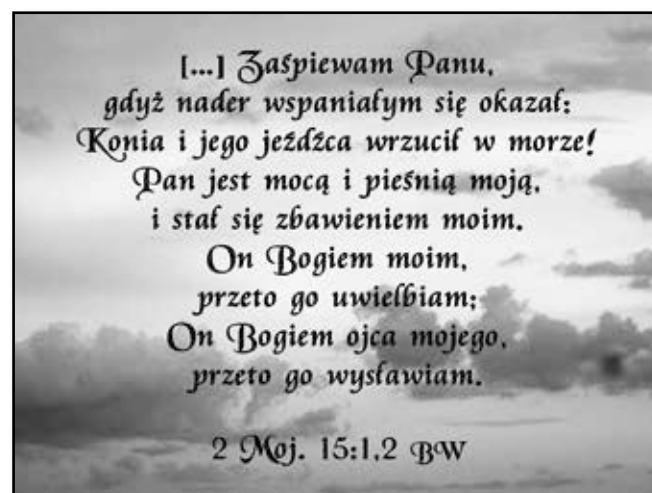
Sama pieśń (w. 1), jaką będą śpiewać te duchowe klasy, nie będzie głównie pieśnią literalną,

tak jak pieśń śpiewana w Paruzji przez 144 000 (Obj. 14:3) nie była literalną pieśnią. Będzie nią głoszenie w duchu zwycięstwa potężnych dzieł Jehowy w wyzwaniu sprawiedliwych oraz Jego potężnych dzieł niszczenia bezbożnych. Nie zaprzeczamy oczywiście, że niektóre z tych deklaracji będą hymnami skomponowanymi do muzyki i dosłownie śpiewanymi, tak jak dosłownie śpiewaliśmy w hymnach Pieśń Mojżesza oraz Baranka przy akompaniamencie literalnej muzyki. Przez tę uwagę chcemy jednak powiedzieć, że pieśnią będącą antytypem tej, jaką śpiewał Mojżesz oraz mężczyźni i kobiety Izraela, którą był hymn lub psalm śpiewany przez nich przy akompaniamencie literalnej muzyki, nie jest głównie pieśń skomponowana i śpiewana do literalnej muzyki. W antytypie powinniśmy raczej rozumieć, że w podniosłym zwycięskim wysławianiu głoszona będzie chwała Jehowy objawiona w Jego wielkich dziełach dokonanych w Małym Okresie. Niektóre z tych zgromadzeń wśród restytucjonistów będą duże, a niektóre małe. Część z nich będzie podobna do naszych usług głoszenia, inne będą podobne do naszych zebrań oświadczeń, a niektóre będą mniej lub bardziej prywatne i prowadzone jako rozmowy na temat wielkich Boskich dzieł.

Jednak bez względu na to, czy będą duże czy małe, publiczne czy prywatne, czy będą uroczystymi przemówieniami, świadectwami czy rozmowami – na ustach każdego w niebie i na ziemi będzie temat potężnych dzieł Jehowy dokonanych w czasie Małego Okresu. Będzie to antytypem pieśni, jaką Mojżesz oraz mężczyźni i kobiety Izraela śpiewali po bezpiecznym przejściu przez Morze Czerwone i po pochłonięciu Egipcjan przez masy wód. Pełne oddanie i duchowy sposób ogłaszania tych deklaracji jest pokazany w typie w emfazie słów wprowadzających do typicznej pieśni, jak wskazuje na to dosłowne tłumaczenie z hebrajskiego – „a rzekli, mówią”, tj. powiedzieli z naciskiem.

Jak można zauważyć, śpiewający użyli pierwszej osoby liczby pojedynczej: „Śpiewać będę Jehowie” (2 Moj. 15:1). Ma to na celu pokazanie, że zarówno w typie, jak i antytypie to wysławianie podejmowane jest indywidualnie. Tak jak w typie wszyscy zostali indywidualnie wybawieni, tak będzie też w antytypie. Chociaż wszyscy śpiewali jednym głosem, każdy czynił tę pieśń swoją własną, i tak samo będzie w antytypie. Zarówno w typie, jak i antytypie w wyrażeniu „będę śpiewał” pokazane jest osobiste postanowienie wzięcia udziału w pieśni. Ta harmonia i zgodność widoczna jest w typie i antytypie, jak wskazują na to słowa „będę śpiewał”. A sło-

wa „śpiewał będę Jahwe” pokazują największą chwałę dla Jahwe w typie i antytypie. Słowa te oznaczają w antytypie, że wszyscy na niebie i na ziemi będą wiecznie oddawać chwałę naszemu Bogu i Królowi! Właśnie tak wspaniały wynik uzyska Bóg dzięki cudownemu planowi wieków. W obydwu przypadkach powodem tej pieśni jest tryumf Jahwe, „gdyż nader wspaniałym się okazał” [KJV: „chwalebnie tryumfował”]. W antytypie prowadził największą ze wszystkich wojen przeciwko największemu ze wszystkich przeciwników, który był oponentem wyposażonym w najlepsze umiejętności i uzbrojenie. Z tej wojny Bóg wyszedł, jako wspaniały zwycięzca, ponieważ wszystkie błędy (koń – w. 1) oraz wszyscy wodzowie błędu (jeździec) w tej duchowej wojnie zostali pobici w wiecznym zniszczeniu (wrzucił w morze) – 2 Moj. 15:1. Ten werset jest tematem całej pieśni, ponieważ to, co następuje po nim, jest jedynie rozwinięciem słów pieśni, jakie występują w wersecie 1.



Jezus i Kościół będą w stanie odpowiednio powiedzieć „Moc moja [...] Pan” (w. 2), ponieważ Jehowa posilił ich do wyzwolenieckiego dzieła Paruzji i Epifanii i posilił ich do wyzwolenieckiego dzieła Tysiąclecia i Małego Okresu. Chodzi więc o to, że *wyzwalająca moc* należy do Jehowy. Pozostałe duchowe klasy (synowie Izraela) także uznają Jehowę jako źródło mocy dla ich wyzwolenia, a także dla ich współpracy w wyzwoleniu innych. Wszystkie odnośne klasy na poziomie duchowym powiedzą: Jehowa jest moją pieśnią (w. 2, KJV), ponieważ wówczas On będzie tematem ich wszystkich rozmów, świadectw i objawień. Wszyscy oni będą mogli powiedzieć, że Jehowa jest ich zbawieniem, co będzie mógł stwierdzić nawet nasz Pan (Żyd. 5:7), ponieważ Bóg wyzwolił ich wszystkich w czasie ich próby od mocy kusiciela. Każda jednostka wśród nich powie: „ten jest Bogiem moim” (w. 2), ponieważ Jehowa był i będzie dla nich potężnym Bogiem,

który zajmował się nimi i w przymierzu będzie czynił to nadal.

Zdanie w przekładzie KJV: „Przygotuję Mu mieszkanie” [w BG: „przełożony przybytek wystawię mu” – przyp. tłum.] (w. 2) jest błędnym tłumaczeniem, które powinno brzmieć: „Będę Go wychwalać”. Zobacz NKJV, Rotherham, Young, itp. Wychwalanie Boga oznacza opowiadanie o Jego osobie, charakterze, słowie i dziełach, ponieważ takie opowiadanie przynosi Jemu chwałę. Wyrażenie: „Bóg ojca mego” wydaje się odnosić do Adama, który był ojcem wszystkich ludzi przemienionych w istoty duchowe i który także miał Jehowę za swojego Boga. Niektórzy mogliby na tej podstawie sądzić, że wyklucza to z antytypicznych synów Izraela nawróconych aniołów. Nie musi tak jednak być, ponieważ liczba nawróconych aniołów jest stosunkowo niewielka, tak jak liczba wszystkich upadłych aniołów jest stosunkowo nieduża. Ogromna większość odkupionych istot duchowych pochodzi od Adama – powołani, wybrani i wierni Wieku Ewangelii i jego rozszerzonego żniwa. Wywyższanie przez nich Boga nie dotyczy czynienia Go wyższym niż jest, co jest niemożliwe, lecz podnoszenia Go wyżej w ich własnej oraz innych ocenie. Będzie to miało miejsce wtedy, gdy w swoich sercach będą rozmyślać o wspaniałych cudach kolejnych objawień i dzieł Boga, skłaniając do tego także innych. Będzie to stale wzrastało i w ten sposób w coraz większym stopniu objawiało Boga, jako wspaniałego w osobie, świętego w charakterze, cudownego w słowach oraz wielkiego w Jego dziełach.

Eunuchowie mogą reprezentować nie-Izraelitów, którzy teraz też mogli stać się członkami Izraela. Wydaje się, że są wyraźnym obrazem innej klasy wśród poświęcających się między Wiekami, po zakończeniu antytypicznych 80 lat z 3 Moj. 12 na jesieni 1954 r., a mianowicie Poświęconych Obozowców Epifanii (zob. PT nr 556). Młodociani Godni (antytypiczni przychodnie) w niektórych przypadkach mieli w latach 1881-1914 przywilej *figuralnego ojcostwa* – rozpoczęcia nowego życia – wobec jednostek z duchowych klas wybranych, niektórych jednostek z ich własnej klasy, a w latach 1914-1954 wobec wielu innych członków ich klasy. W tym jednak sensie Poświęceni Obozowcy Epifanii *nie mogą być figuralnymi ojcami* żadnych wy-

branych – antytypicznych kapłanów i Lewitów – bowiem pod tym względem są antytypicznymi eunuchami, figuralnymi uschłymi drzewami.

Mimo to Poświęceni Obozowcy Epifanii nie mają zbyt martwić się, że nie mogą należeć do wybranych ani do ojców wybranych, ponieważ mają wspaniałą przywilej otrzymania następnej w kolejności największej łaski Bożej – przywilej należenia do najwyższej klasy spośród quasi-wybranych, klasy zobrazowanej przez Miriam przewodzącej kobietom w wielkiej potysiącletniej pieśni tryumfu (2 Moj. 15, E 11, s. 293). Ponadto, mają wspaniałą przywilej, by począwszy od 1954 roku *stawać się figuralnymi ojcami innych* jako antytypicznych Netynejczyków, innych Poświęconych Obozowców Epifanii, a także niepoświęconych Obozowców Epifanii.

Wszyscy ludzie są grzesznikami i dziećmi gniewu pod Boskim wyrokiem śmierci, ale są pewne względy, pod którymi nie wszyscy są do siebie podobni. Jedni nienawidzą okowów grzechu, które ich krępują i pragną wolności i pojednania z Bogiem, podczas gdy inni kochają grzech i są daleko od Boga. On nie jest przedmiotem ich (niepoświęconych) myśli. To tutaj leży zatem przyczyna różnicy w Jego postępowaniu z tymi dwiema klasami. On zwraca uwagę na tych, którzy są spracowani i obciążeni; na tych, którzy tęsknią do Boga i pragną Go znaleźć. Ma przyjemność w „pociąganiu” ich (w Wieku Ewangelii i jego rozszerzonym żniwie) poprzez znajomość prawdy do Jezusa, aby z Jego ręki mogli otrzymać usprawiedliwienie i stać się przyjemnymi Bogu w poświęceniu (Rzym. 12:1). Niepobożni nie są „pociągani” ani wzywani do poświęcenia podczas Wieku Ewangelii i jego rozszerzonego żniwa, ale pozostawieni sobie do czasu, gdy zajmie się nimi ich Zbawiciel, objąwszy urząd Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi – światem.

Pismo Święte mówi o wierzących, że byliśmy „nieprzyjaciółmi Bożymi przez złe uczynki” – czy to umieszcza nas na tym samym poziomie, co świat, w stanie nieprzyjaźni z Bogiem? Odpowiadamy: Nie, jest różnica. Niepoświęceni światowi ludzie są nieprzyjaciółmi Bożymi nie tylko z powodu ich niedoskonałych uczynków, których On nie może zaakceptować, ale także szczególnie dlatego, że ich serca są od Niego oddalone. Oni miłują niesprawiedliwość. W prze-

**Poświęceni Obozowcy Epifanii mają przywilej być najwyższą klasą wśród quasi-wybranych.**



ciwieństwie do tego poświęceni wierzący, mimo że byli kiedyś nieprzyjaciółmi przez złe uczynki, nie są już nimi, choć nadal są niedoskonali. Bóg, który czyta serca, obchodzi się z nimi z tego punktu widzenia i prowadzi ich do Chrystusa, aby zasługa Jego ofiary mogła zrównoważyć winę ich grzechu i niedoskonałych uczynków.

**Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii – specjalnymi narzędziami, pomagającymi niewybranym kroczyć Goscincem Świątobliwości.**

Nasz PAN przeznaczył dla Godnych błogosławione dziedzictwo duchowe. Lecz dla Poświęconych Obozowców Epifanii również przewidział błogosławione dziedzictwo po Tysiącleciu – dziedzictwo wśród restytucjonistów – „Ale połowie pokolenia Manasesowego dał był Mojżesz osiadłość w Basan, a drugiej połowie jego dał Jozue dział z bracią ich z tej strony Jordanu na zachód słońca [...]” (Joz. 22:7). Poświęceni Obozowcy Epifanii najwyraźniej będą najwyższą klasą wśród restytucjonistów, pokazaną także w typie Miriam (2 Moj. 15:20,21; E 11, s. 293; TP ‘78, s. 56). Bóg, poprzez Jezusa, zleje liczne i obfite błogosławieństwa także na nich.

Tym poświęcającym się w Epifanii jednostkom oferuje On możliwość chwalebnej, doskonałej ziemskiej egzystencji w Pośredniczącym Królestwie oraz wiecznego życia, jako członkowie klasy antytypicznej Miriam (2 Moj. 15:20,21), najwyższej klasy na ziemi w okresie po Tysiącleciu. Z miłością nakłaniamy cały poświęcony lud Boży – odpowiednio do miejsca poszczególnych jednostek w Jego planie – do zachowania wierności aż do końca, gdyż darem i nagrodą za to będzie wieczne życie w Jego Królestwie.

W analizie 2 Moj. 15:1-21 chór Alleluja symbolicznych niebios i ziemi rozpoczyna się w antytypie po obaleniu upadłych aniołów i odstępczych ludzi przy końcu Małego Okresu (2914). Mojżesz (w. 1) jest typem Jezusa i Kościoła jako natchniony przez Boga kompozytor tego cudownego hymnu zbawienia. Dzieci (dosłownie synowie – mężczyźni) Izraela, które przyłączyły się do tej pieśni, reprezentują Starożytnych Godnych, Młodocianych Godnych i Wielką Kompanię, a także bardzo prawdopodobnie pokutują-

cych i przywróconych do łaski aniołów – cztery klasy duchowe (a bardzo prawdopodobne, że będzie ich pięć) wezmą udział w chórze Alleluja w niebie. Natomiast Miriam i inne kobiety izraelskie (w. 20,21) są typem dwóch ziemskich klas – Miriam, która przewodziła pozostałym kobietom w pieśni, to w antytypie quasi-wybrani, „wierzący Żydzi, którzy w czasach Starego Testamentu nie byli wystarczająco wierni, by stać się Starożytnymi Godnymi, a w Wieku Ewangelii nie byli wystarczająco wierni, by być przeniesionymi od Mojżesza do Chrystusa, jak również wierzący poganie w czasie Wieku Ewangelii, którzy pomimo wierności do śmierci w usprawiedliwieniu nie poświęcili się [...]”. Pozostałe kobiety przedstawiają niewybranych – niewierzących Żydów i pogan z czasów sprzed Tysiąclecia – którzy staną się wiernymi jako restytucjonisci. Tak jak Miriam przewodziła innym kobietom w śpiewaniu pieśni, a one wtórowały jej w refrenie, tak quasi-wybrani Poświęceni Obozowcy Epifanii, najwyższa klasa wśród restytucjonistów, będą przewodzić w chórze Alleluja na ziemi, a niewybrani – drugorzędna klasa restytucjonistów – będą im wtórować w śpiewaniu tego wspańskiego hymnu.

**Niech Jehowa obficie pobłogosławi tych, którzy dotąd mieli i obecnie mają swój udział w powołaniu do pięciu przedrestytucyjnych klas poświęconych. Przygotujmy się już teraz do udziału w śpiewaniu Wielkiego Bożego Chóru Alleluja.**

Jak widzimy z powyższego badania, 2 Moj. 15:1-21 opisuje pieśń zwycięstwa i chwały dla Jehowy po wyzwoleniu przez Niego Jego ludu – Izraela – z Egiptu i obalenia faraona i jego zastępów. W antytypie rzecz dzieje się pod koniec Małego Okresu, po zniszczeniu Szatana i jego zastępów (E11, s. 276, par. 2). Izraelscy mężczyźni, którzy śpiewali tę pieśń z wersetów 1-19, reprezentują zbawione klasy duchowe, a izraelskie kobiety, śpiewające tę pieśń zgodnie z opisem zawartym w wersach 20 i 21, przedstawiają klasy restytucyjne. Zwróćmy uwagę, że Miriam w tym kontekście nie jest nazywana siostrą Mojżesza, a siostrą Aarona (w. 20). Mojżesz przemawiał za pośrednictwem Aarona, stąd rozumiemy, że na czas Tysiąclecia i Małego Okresu Aaron jest typem Starożytnych i Młodocianych Godnych jako narzędzi mówczych Chrystusa pomiędzy ludźmi. Zgodnie z tym „prorokini Miriam”,

wspomniana wraz z Aaronem w wierszu 20, jako jego siostra, sugeruje, że narzędzia mówcze niższe od Starożytnych i Młodocianych Godnych są pokazane w Miriam. Zdają się te narzędzia mówcze korespondować z „synami” z Joela 2:28 i Iz. 60:4. Pierwsi spośród nich, którzy poświęcają się jako tacy (Poświęceni Obozowcy Epifanii) czynią to na początku okresu Bazylei, nakładającym się na zakończenie okresu Epifanii, a jeśli będą wierni, staną się głównymi wodzami klasy Miriam. Kobiety wyszły za Miriam z bębenkami i tańcami (w. 20) i były przez nią zachęcane do przyłączenia się do śpiewu na chwałę Jehowie (w. 21).

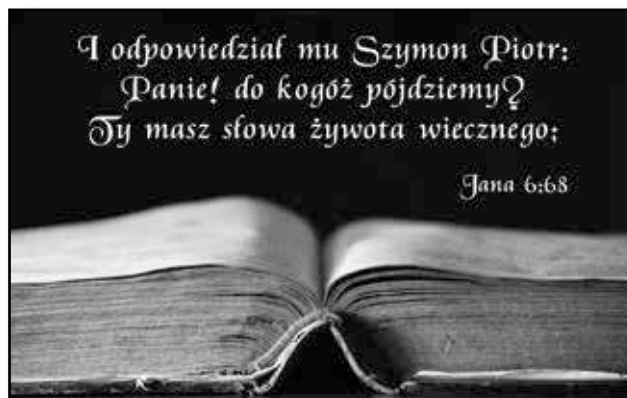
Apostoł Paweł mówi, że byliśmy obcy i „oddaleni od społeczności Izraelskiej”! Tak, my, będąc poganami, byliśmy całkowicie oddzieleni i oddaleni od Boga, aż przyszedł Chrystus i poprzez Niego odnaleźliśmy dostęp do Boskiej łaski. Żydzi natomiast mieli pewną miarę Bożej łaski i sposobność rozwoju jeszcze przed nadejściem Chrystusa. Św. Paweł mówi, że środkowa ściana lub przegroda pomiędzy Żydami a poganami została rozwalona, przez co dzięki Boskiej opatrności poganin o szczerym sercu nie był już Bogu bardziej obcym i przychodniem niż jego Żydowski bliźni (Ef. 2:12-19).

PT '16,18-22

## DOSTOSOWANIE SPRAW

„[...]do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”.  
Jan 6:68

**P**AMIĘTAMY, że słowa naszego tekstu zostały wywołane przez przesiewanie wśród uczniów w czasach naszego Pana. Do tego czasu misja naszego Pana znacznie się rozwinęła. Z początku ludzie z wielką uwagą słuchali Jego słów, mówili, że „nigdy tak nie mówił człowiek jako ten człowiek” i „szedł za nim wielki lud” (Jan 7:46; Mat. 8:1). Jednak pod koniec Jego trzyipółletniej misji, kiedy uwidoczniła się zazdrość i wrogość doktorów prawa i faryzeuszy, Jezus stał się mniej popularny i w kontekście naszego wersetu dowiadujemy się, że wielu Go opuszczało. „I mówił: Dlatego ci wam powiedział: Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeźliby mu nie było dane od Ojca mojego. Od tego czasu wiele uczniów jego odeszło nazad, a więcej z nim nie chodzili. Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: Izali i wy chcecie odejść? I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego” (Jan 6:65-68). Podobne przesiewania i próby uczniów Pana miały miejsce przez całą erę chrześcijańską i trwają nadal. Wielu bezpośrednio lub pośrednio, umyślnie lub nieumyślnie odrzuciło wielkiego Pasterza, Jego kierownictwo



i naukę. Jedni uczynili to, ponieważ Najwyżsi Kapłani, nauczeni w Piśmie i faryzeusze powiedzieli: „Jest opętany i mówi od rzeczy. Czemu Go słuchacie?” (Jan 10:20, BP). Niektórzy nie rozumiejąc Jego nauk, mawiali: „Twardać to jest mowa, któż jej słuchać może?” (Jan 6:60).

Inni odrzucili Go, bo Jego nauka zbyt ostro rysowała granicę pomiędzy sprawiedliwością a grzechem, między Bogiem a mamoną. Możemy tu dosłownie rozumieć stwierdzenie naszego Pana, że ostatecznie tylko prawdziwi naśladowcy okażą się godni Królestwa.

Rozpocznijmy ten temat o *dostosowaniu spraw* kilkoma myślami naszego Pastora z czasu Żniwa (z 1911 r.). Wskazał on, że ważnym krokiem było obmycie się w umywalni, następnie podejście do wejścia do Świątynicy i okazanie samego siebie, co oznaczało zupełne poświęcenie, i wreszcie przejście poza zasłonę. Jednak bardzo niewielu poświęciło się w ten sposób. Wielu wolało stać na zewnątrz, przy wejściu. Gdy nadszedł czas „żniwa”, (który w wąskim znaczeniu obejmuje lata 1874-1914), wszyscy, którzy tak stali przed drzwiami, zostali usunięci.

Było powiedziane, że na jednego zachowanego przypadał tysiąc tych, którzy odpadli. Ci ostatni, z powodu nieposłuszeństwa wobec PANA, odrzucili Go i stracili swoje częściowe usprawiedliwienie – ono nigdy nie zostało ożywione. Podobnie ci, którzy dokonali zupełnego poświęcenia, zostali poddani surowym próbom i jeśli okazali się niewierni, nie pozostali członkami Królewskiego Kapłaństwa. Nastąpiło *dostosowanie spraw!* Nie oznaczało to jednak, że te jednostki były niegodne jakiegóż innej szansy służenia PANU. Mieli oni być reprezentowani w klasie Lewitów. Wszyscy Lewici poświęcali się Bogu. Jednak „więcej niż zwycięzcy” byli tymi wybranymi, tymi, którzy wytrwali w próbach i okazali się wierni. Ci natomiast, którzy nie wytrwali w tych próbach, zostali wyrzuceni ze stanu zobrazowanego w Świątynicy, który jest „złotym” stanem i przedstawia Boską naturę.

Cytat: „Będąc pozbawieni przywilejów należnych Kapłanom, opuszczają ten stan i będą posiadać jedynie stanowisko usprawiedliwienia, które – jeśli w nim pozostaną – uczyni ich godnymi życia wiecznego. Jednak nie będzie to życie ludzkie, ponieważ to życie oddali, aby stać się Kapłanami. Ich porażka przenosi ich ze stanu Świątynicy z powrotem w stan Dziedzińca. W Świątynicy będą tylko Kapłani. Na Dziedzińcu będą tylko Lewici. Jednak nawet wybrani, choć odłączeni w swych umysłach, jako osoby będą zmieszani z innymi. Zatem Dziedzińiec w tej ostatniej analizie reprezentuje spłodzonych z Ducha, jako odłączonych od świata. Ich ożywione usprawiedliwienie jest pokazane w białych szatach i białych zasłonach, które oddzielają ich od Obozu. Wielka Kompania nie jest zatem przedstawiona w Obozie, ale jest związana z Kapłanami. Białe, lniane zasłony Dziedzińca były zawieszane na srebrnych haczykach. Klasa ta była reprezentowana przez „srebro” w odróżnieniu od jednostek pokazanych w „złocie” Świątynicy Świętej i Najświętszej” [koniec cytatu (R4745)].

Choć stan Dziedzińca zdaje się przedstawiać (w 1911 r.) wszystkich, którzy przystępowali do Boga, pragnęli harmonii z Nim i miłowali sprawiedliwość, to wydaje się, że przy zakończeniu tego Wieku nastąpiło *dostosowanie spraw*. Z tego powodu wszyscy, którzy nie doszli do punktu zupełnego poświęcenia się i spłodzenia z Ducha i nie mieli należeć do domu wiary i „Kościoła Pierworodnych” w sensie absolutnym, wyszli

na zewnątrz i nie byli już uważani za przebywających na Dziedzińcu. Tymczasem klasa, która już się poświęciła – przedstawiła swe ciała „ofiara żywą” (Rzym. 12:1), otrzymała spłodzenie z Ducha i przez pewien czas cieszyła się przywilejami członków Ciała Chrystusowego – a następnie nie zdołała utrzymać swego stanowiska, jest pokazana jako odrębna od klasy „małego stadka” przy końcu Żniwa Wieku Ewangelii. Najwyraźniej ich stan jest odtąd przedstawiony w stanie Dziedzińca.

LHMM wydał dwie główne serie książek, które są ze sobą mniej lub bardziej związane: WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO i EPIFANICZNE WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO, i są one prawdą z różnych punktów widzenia. Gdyby umiłowany autor pierwszej serii przewidział ukazanie się drugiej, mógłby w zgodzie z faktami odpowiednio zatytułować swoją serię PARUZYJNE WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO, gdyż takimi one są. Pod takim tytułem wzajemna relacja tych dwóch serii WYKŁADÓW byłaby łatwo dostrzegalna. Ponieważ specjalnym dziełem Paruzji było dokończenie rozwoju Maluczkiego Stadka, nauki prawdy tamtego czasu naturalnie skupiały się na Chrystusie i Kościele.

Epifania natomiast jest czasem rozwoju Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, stąd nauki prawdy tego okresu naturalnie koncentrują się na tych dwóch klasach – *dostosowanie spraw*. Prawda paruzyjna jest ważniejszą z tych dwóch powyższych, gdyż klasa, której była ona dana, jest zdecydowanie najważniejszą klasą w Boskim planie. Prawda paruzyjna jest jednocześnie podstawą prawdy epifanicznej – ta druga jest zbudowana na pierwszej, stanowi jej rozwinięcie i jest z nią w harmonii. Prawda epifaniczna kłania się w poddaństwie prawdzie paruzyjnej we wszystkich kwestiach prawdy będącej na czasie w Paruzji.

Z tego względu rzeczy niebędące na czasie nie mogą być dostrzeżone, dopóki nie przyjdzie na nie czas, podczas Paruzji nie mogły być widoczne prawdy specyficzne dla Epifanii. Gdy w 1914 roku zakończyła się Paruzja, z prawd paruzyjnych – tj. z prawd potrzebnych do rozwoju Maluczkiego Stadka – zostały usunięte wszelkie błędy. Jednak na tej samej zasadzie nie wszystkie błędy zostały do tego roku usunięte z kwestii odnoszących się do Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Nastąpiło to do 1954 roku, a obie te rzeczy były odpowiednio pokazane



w oczyszczeniu matki po urodzeniu syna po 40 dniach i po urodzeniu córki po 80 dniach (3 Moj. 12). W miarę jak Epifania postępuje, niedojrzałe poglądy na Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych z czasów Paruzji i wcześniejszych etapów Epifanii ustępują jaśniejszemu światłu, analogicznie do działania tej samej zasady w stosunku do niedojrzałych poglądów w Paruzji. „Ale ścieszka [pisownia oryg. BG – przyp. tłum.] sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego [pełnego]” (Przyp. 4:18).

Podobnie od zakończenia się Paruzji nie pojawiła się żadna nowa prawda służąca rozwojowi Maluczkiego Stadka dla celów Królestwa. Wszystko, co wyłoniło się od tamtego czasu, ma rozwijać Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych. Czy to znaczy, że Maluczkie Stadko nie miało zajmować się studiowaniem prawdy epifanicznej i obojętnie podchodzić do EPIFANICZNYCH WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO? Gdyby tak było, to skąd oni wiedzieliby, co, dlaczego i jak mają czynić w ramach swojej misji względem Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych? Aby wykonywać swoje zadania, musieli badać Prawdę epifaniczną. EPIFANICZNE WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO były w pierwszym rzędzie przeznaczone dla Maluczkiego Stadka, a drugorzędnie dla Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Widzimy, że praca ta miała Boskie błogosławieństwo! Czy dostrzegamy znaki czasów? Tak!

Przeanalizujmy obecnie tę prawdę na podstawie postępującego obrazu Przybytku. W przedruku R4745, w opisie *dostosowania spraw* przy zamknięciu Wieku w odniesieniu do Świątynicy, br. Russell wykazał, że Wielka Kompania (spłodzeni z Ducha, którzy nie okazali się „więcej niż zwycięzcami” i stracili swoje korony) miała być usunięta ze Świątynicy z powrotem na Dziedziniec. Od tej chwili nie mieli już być zobrazowani przez kapłanów w Świątynicy, a ich śmierć nie miała być przedstawiona w przejściu Najwyższego Kapłana poza drugą zasłonę. Zamiast tego mieli być reprezentowani przez Lewitów na Dziedzińcu. Po śmierci br. Russella, br. Johnson podał wiele dowodów wskazujących, że czas *dostosowania spraw* w odniesieniu do Świątynicy nadszedł jesienią 1914 r., gdy zaczął się okres Epifanii, albo Apokalipsy, podczas drugiej obecności naszego Pana, a zakończył się okres Paruzji (żęcia), oraz że do tego momentu „cały Kościół został skompletowany

próbnie i indywidualnie” (E8, s. 174, 175; E11, s. 472, 473). Dowody te obejmowały wiele argumentów z Pisma Świętego wskazujących, że żęcie w Żniwie Wieku Ewangelii (w odróżnieniu od pokłosa, które trwało ok. 1½ roku dłużej) zakończyło się w październiku 1914 r. (patrz Aneks do C, s. 387-404; E7, s. 307-309) i że w tym momencie nastąpiło zamknięcie drzwi do Wysokiego Powołania. Br. Johnson wykazał także, że krótko po śmierci br. Russella (*Present Truth* '34, s. 179, par. 1, wersy 1-14) Wielka Kompania zaczęła być objawiana, jako nieprzebywająca już w Świątynicy, ale z powrotem na Dziedzińcu (E4, s. 211-213; E8, s. 169, 170).

Dla poświęcających się po 1914 r., kroki na drodze od grzechu do miejsc w Królestwie zajmowanych przez Młodocianych Godnych i wielu niepoświęconych, próbnie usprawiedliwionych jednostek z Wieku Ewangelii są typicznie przedstawione zasadniczo tak samo jak droga Maluczkiego Stadka. Próbnie usprawiedliwieni nie postępują dalej, podczas gdy Młodociąni Godni przechodzą do poświęcenia. Chociaż w tym poświęceniu ofiarowali swą własną wolę na śmierć i przyjęli Bożą wolę za własną – podobnie jak czynili to wszyscy perspektywni członkowie Maluczkiego Stadka na przestrzeni Wieku Ewangelii – z tym wyjątkiem, że poświęcenie Młodocianych Godnych nie mogło być pokazane przy pierwszej zasłonie (wejściu do Świątynicy), jak to było w przypadku poświęcenia perspektywnych członków Maluczkiego Stadka. Zasłona ta nie wyobrażała śmierci ludzkiej woli Młodocianych Godnych, gdyż oni nie mogą być perspektywnymi Kapłanami, mimo że ich poświęcenie się na śmierć jest prawdziwe, tak jak tych, którzy zostali powołani do Kapłaństwa (Żyd. 5:4). Br. Johnson jasno dowiódł na podstawie Pisma Świętego, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania, do antytypicznej Świątynicy, zamknęły się ostatecznie i na zawsze jesienią 1914 r. tak, że nikt już nie mógł przez nie wejść. Jesienią 1914 r. nastąpiła zdecydowana zmiana, gdy te drzwi zostały zamknięte, a obraz Przybytku postąpił w stronę budowania Dziedzińca Epifanii zamiast Świątynicy. Jeśli chcemy chodzić w postępującym świetle, musimy uznać tę zmianę. JUŻ NIGDY po jesieni 1914 r. poświęcenie nie miało być pokazane przy pierwszej zasłonie! Niemniej jednak ludzie mieli się nadal poświęcać, zarówno w pozostałej części Wieku Ewangelii, jak i w Wieku Tysiąclecia (F, s. 156; *Cienie Przybytku*, s. 94; R5965

od góry), ponieważ „poświęcenie jest zawsze właściwe” (E4, s. 420, par. 2).

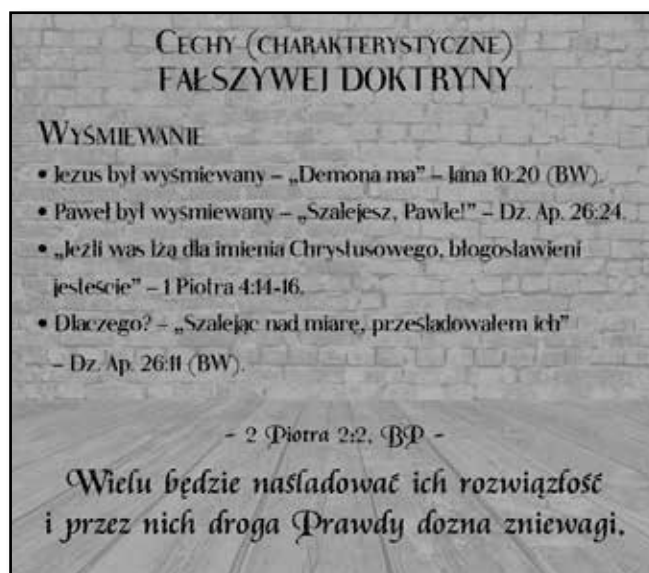
Zaistniał nowy stan rzeczy, którego nie było przed jesienią 1914 r., gdy drzwi Wysokiego Powołania były otwarte, tj. sytuacja, w której stan WSZYSTKICH zupełnie poświęconych wierzących przedstawiony był NA DZIEDZIŃCU, a nie W ŚWIĄTNICY. Ponadto w układzie na okres Epifanii oświecenie prawdą Wielkiej Kompanii i prospektywnych Młodocianych Godnych nie jest pokazane w oglądaniu światła Złotego Świecznika (E4, s. 128-130). Ich wzmacnianie się dobrym słowem i dziełem nie jest pokazane w karmieniu się pokarmem z antytypicznego Stołu z Chlebami Pokładnymi (E4, s.467-469), a ich służba nie jest zobrazowana w składaniu ofiar na antytypicznym Złotym Ołtarzu (*Present Truth* '52, s. 44,45).

Powyższe trzy przywileje Młodocianych Godnych nie są typicznie pokazane przez odniesienie do wyposażenia Świątnicy, tak jak było to w przypadku Kapłaństwa, podobnie jak nie są już tak pokazane odpowiednie przywileje Wielkiej Kompanii, ponieważ te dwie klasy nie są prospektywnymi Kapłanami w Świątnicy, ale prospektywnymi Lewitami na Dziedzińcu.

Br. Johnson wykazał, że w harmonii z Obj. 22:11, czas *dostosowania spraw* na Dziedzińcu miał nastąpić jesienią 1954 r. (E10, s. 114; E11, s. 472, 473), wraz z zakończeniem okresu Epifanii (w wąskim znaczeniu) i rozpoczęciem okresu Bazylei (królestwa), zachodzącym po raz pierwszy na poprzedni okres (E4, s. 51, 52, 104; E-5, s. 298; E6, s. 454; E10, s. 114; C, Aneks, s. 415 od góry; *Present Truth* '49, s. 155, par. 1). Nie znaczy to, że jesienią 1954 r. miała rozpocząć się ziemska faza Królestwa, ale że miał nastąpić pierwszy zachodzący początek okresu Bazylei, albo Królestwa, jako odrębny etap drugiej obecności naszego Pana, podczas którego ma być ustanowiona ziemska faza Królestwa. Jesień 1954 r. przypada dokładnie 40 lat po dostosowaniu spraw w Świątnicy na jesieni 1914 r., gdy zakończył się okres Paruzji w wąskim znaczeniu, a rozpoczął się okres Epifanii w swym pierwszym początku.

Dla niektórych może to zabrzmieć ostro, ale dostosowania spraw i przesiewania stanowią dużą część pracy, której Jehowa wymaga, by była wykonywana wśród Swego wybranego ludu. O, tak, Bóg chce wypróbowanego ludu! Gdy mówimy, że posłannictwo prawdy i kierownictwo Pana ma na celu w równym

stopniu odtrącać i odpychać jedną klasę oraz przyciągać i zatrzymywać drugą, co niektórym braciom – z powodu błędnego zrozumienia – trudno jest zaakceptować. Jehowa przyciąga jednych w stronę Królestwa, a drugich odpycha od zarządzeń Królestwa obowiązujących w czasach naszego Pana i w dniu dzisiejszym. Zamiarem Pana było zebranie i oddzielenie od Swoich naśladowców tych, którzy nie byli nimi naprawdę, nie pragnęli dziedzictwa z Nim w Jego Królestwie i z tego powodu nie byli godni tych błogosławieństw. Nie znaczy to, że nie mieli oni dostąpić zbawienia w późniejszym etapie Jego planu. Jak napisano o końcu Wieku Ewangelii i ostatecznym uwielbieniu „maluczkiego stadka”, „Anioły [...] zbiorą z królestwa jego, [jako klasy] wszystkie zgorzenia, i te, którzy nieprawość czynią [...]. Tedy sprawiedliwi lśnić się będą, jako słońce w królestwie Ojca swego”. Możemy być pewni, że nikt, kto okaże się wierny i nadający się do Królestwa, nie będzie przesiany. O takich napisane jest, że „[...] i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca”, oraz: „[...] to czyniąc [wsłuchując się w głos Pana, rozwijając Jego ducha i chodząc Jego drogami], nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem, hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 1:10,11).



Zatem Boski plan postąpił zgodnie z Przyp. 4:18 w tym zakresie, że duchowe klasy wybrane – Małe Stadko i Wielka Kompania – zakończyły swą ziemską wędrówkę i są teraz w sferze niebiańskiej. Minęliśmy już ten punkt i obecnie przygotowana jest ziemska faza Królestwa przy udziale dwóch poświęconych klas. Pierwszą z nich jest niespłodzona klasa Młodocianych Godnych, któ-

ra rozwija się już od pewnego czasu i która w Królestwie będzie powiązana ze Starożytnymi Godnymi. Drugą klasę stanowią Poświęceni Obozowcy Epifanii, którzy od 1954 roku są przygotowywani do zajęcia swojego miejsca w Wieku Tysiąclecia jako pomocnicy Godnych. Nastąpi to przed otwarciem drogi świętej i obudzenia świata w przygotowaniu na czas restytucji.

Bóg w Swej łasce dał nam dowody biblijne na istnienie klasy restytucjonistów i Poświęconych Obozowców Epifanii. Fragment z Iz. 49:10 mówi: „Nie będą łaknąć, ani pragnąć, i nie uderzy na nich gorącość, ani słońce, bo ten, który ma litość nad nimi, poprowadzi ich, i podle źródeł wód powiedzie ich”. Werset ten mówi o klasie restytucyjnej pod Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniem Chrystusa. Rozważmy teraz w. 11: „Nadto sposobie na wszystkich górach moich drogę, a gościńce moje będą podwyższone”. Ten wiersz mówi o przedrestytucyjnych klasach poświęconych. Jest tu wyraźne rozróżnienie na klasę restytucyjną, wspomnianą w wierszu 10 i Wielką Kompanię, a także inne klasy przedrestytucyjne, w wierszu 11. Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii (symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Morię, Akre, Bezetę i Ofel) – specjalnymi narzędziami pomagającymi niewybranym kroczyć gościńcem świątobliwości. Zestawmy to z Ps. 72:3, który mówi: „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość”. W tym celu Bóg wywyższy pięć klas przedrestytucyjnych. Niewybrani przybędą z różnych stron ziemi, by otrzymać błogosławieństwa udzielane przez Chrystusa w asyście pięciu innych przedrestytucyjnych klas poświęconych. Tak, to kolejne *dostosowanie spraw!*

Choć niektóre z obietnic danych Młodocianym Godnym, jak lepsze zmartwychwstanie, zmartwychwstanie do życia, natychmiastowa doskonałość władz umysłowych i cielesnych itd. nie dotyczą Poświęconych Obozowców Epifanii, otrzymują oni wiele cudownych błogosławieństw już teraz, jak również otrzymają je w Tysiącleciu. Poświęceni Obozowcy Epifanii doznają zmartwychwstania sprawiedliwych – Łuk. 14:14: „A będziesz błogosławionym; [...] ale ci będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych”. Są oni też obecnie próbnie uspra-

wiedliwieni przez wiarę w Chrystusa i przyjęci przez Boga w poświęceniu (Przyp. 23:26), jako należący do przedtysiącletniego nasienia Abrahama w ziemskich zarysach Przymierza Związanego Przysięgą, a także mają przywilej modlenia się do Boga i społeczności z Nim. Gdy staną na próbie pod Nowym Przymierzem, nie stracą tej relacji opartej na Przymierzu Związanym Przysięgą, ani tych przywilejów. Bóg uczci ich wysoko, ponieważ dowodzą swojej wierności na większej próbie niż ogół restytucjonistów. Otrzymają przywilej asystowania Godnym i będą bardzo zdolnymi pomocnikami dla świata ludzkości, postępując wraz z nią po drodze świętej. Jaki wspaniały jest nasz Niebiański Ojciec! Jaki łaskawy dla nas wszystkich! Zachowujmy samych siebie w miłości Bożej (Judy 21)!

Tą wielką sposobnością, która została otwarta dla nowoposwiecających się w październiku 1954 r. i ma pozostać otwarta przez ograniczoną liczbę lat (w okresie zanim rozpocznie się restytucja), jest możliwość stania się w nadchodzącym Królestwie Bożym na ziemi antytypicznymi Netynejczykami, pomocnikami antytypicznych Lewitów – „Netynejczykami, Poświęconymi Obozowcami Epifanii, których Dawid i księżęta wyznaczyli do usługiwania Lewitom” (Ezdr. 8:20; Neh. 3:26; 11:3).

Poświęcający się po 1954 roku, a przed restytucją – których określamy także jako Poświęconych Obozowców Epifanii, ponieważ ich stanowisko przed Bogiem jest zobrazowane w Obozie Epifanii, a nie na Dziedzińcu Epifanii – są najwyższą klasą wśród quasi-wybranych. Stanowią oni „piąty rząd [przedrestytucyjnego] nasienia Abrahama” (E12, s. 185), służący jako „specjalni pomocnicy Starożytnych i Młodocianych Godnych”, „szczególnie używani, zgodnie z Przymierzem, bardziej niż pozostała część klasy restytucyjnej, do błogosławienia rodzin, narodów i rodzajów ziemi” (E11, s. 293).

Poświęcający się obecnie są także reprezentowani przez królową z Saby poszukującą mądrości Salomona (1 Król. 10:1-13; 2 Kron. 9:1-12), pagórek Ofel w Jerozolimie, podrzędnych tysiącletnich książąt, eunuchów

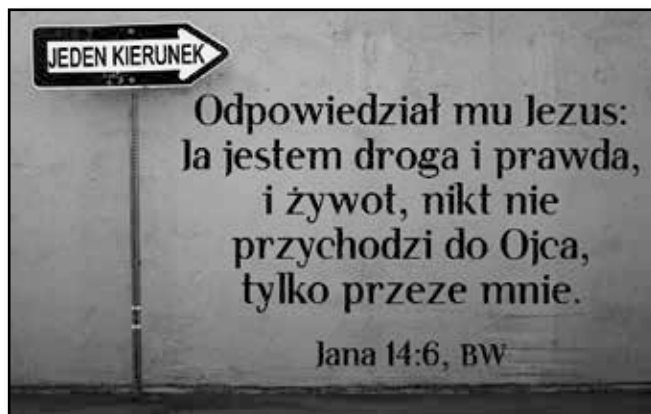
#### CHRYSZTUS jest DROGA

1. Przez swą doktrynę – Jana 6:68.
2. Przez swój przykład – 1 Piotra 2:21.
3. Przez swą ofiarę – Żyd. 10:12.
4. Przez swego ducha – Jana 16:13.

z Iz. 56 itd. Z punktu widzenia swojego dziedzictwa pod Nowym Przymierzem są oni pokazani w antytypicznym trzecim synu Ketury – Medanie (1 Moj. 25:2), w połowie pokolenia Manassesesa po zachodniej stronie Jordanu (4 Moj. 32; Joz. 1:12-15) oraz w Miriam, szczególnie gdy przewodziła kobietom Izraela w śpiewaniu wielkiej pieśni wyzwolenia po pokonaniu faraona i jego zastępów w Morzu Czerwonym (2 Moj. 15; E11, s. 276-296). Jednostki te mają wielkie i wspaniałe perspektywy, znacznie przewyższające te przeznaczone dla ogółu klasy restytucyjnej. Obecnie poświęcający się, jeśli pozostają wierni, posiadają cudowne oświecenie (w tym zrozumienie „głębokich rzeczy” ze Słowa Bożego), ciepło w sercu i pobudzenie Duchem Świętym w taki sam sposób, jak Starożytni Godni.

Gdy mówimy o głębokich rzeczach Bożych, rozumiemy, że wiedza ma być wysoko ceniona pomiędzy ludem Bożym i uważana za dowód postępu i rozwoju. Nikt nie może „[...] wzmacnia[ć] się w Panu i w sile mocy Jego” (Efez. 6:10) – w łasce – jeśli jednocześnie nie wzrasta w wiedzy. Właściwie czynimy, gdy oceniamy najwyżej tych, których miłość do Boga i Jego prawdy objawia się ich coraz większą wiedzą dotyczącą głębokich rzeczy Bożych. Tak, lud PANA posiada Jego Posłannictwo zawarte zarówno w natchnionym, zapisanym Słowie, jak i w działaniu Ducha Świętego, jako potężnego Boskiego wpływu ku dobremu, w swych sercach i umysłach. Tajemnice Boże otwierają się obecnie dla Jego wiernych i czuwających dzieci. Otrzymujemy jasne zrozumienie „głębokich rzeczy Bożych”, których pewne zarysy nie zostały objawione aż do czasu Żniwa, co nastąpiło wówczas poprzez służbę dwóch ostatnich członków gwiazdnych – Anioła Laodycei (Obj. 3:14). Od Apostoła Pawła dowiadujemy się też, że to, co napisali słudzy Pana w przeszłych wiekach, zostało napisane dla napomnienia, pouczenia, i pocieszenia nas, „którzy znaleźliśmy się u kresu wieków[...]” (1 Kor. 10:11, BW).

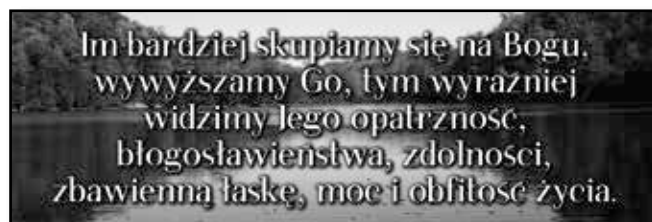
Rozważając klasę królowej z Saby (najwyższą grupę wśród Poświęconych Obo-



zowców Epifanii), dostrzegamy, że jej członkowie mają wielką odpowiedzialność i wielki przywilej służenia Jehowie. Warunki rozszerzonego Wieku Ewangelii wymagają wiary, która ufa tam, gdzie nie może dostrzec, która postępuje niezależnie od wzroku i która

ufa PANU, choćby i zabił On wierzącego. Dopóki grzech wciąż wzrasta, a Szatan działa, jako bóg tego świata, dopóty będzie potrzeba, by wierni Panu poświęcali swoje prawa na śmierć, w opozycji do grzechu i w służbie sprawiedliwości. Złe warunki, z którymi trzeba walczyć i którym należy się sprzeciwić na takiej drodze, wyczerpują i odbierają życie. Wierność w poświęceniu wymaga obecnie przedstawienia wszystkiego, co nasze – Bogu, w służbie pośród warunków prowadzących do śmierci tego, który ofiaruje to wszystko. Obecne warunki nie tylko zadają śmierć wiernym, ale każdy z tych wiernych jest zapraszany do zawarcia przymierza służby – martwoty wobec siebie i świata, a życia dla Boga. W Piśmie Świętym nie ma najmniejszej wzmianki sugerującej, że poświęcający się zbyt późno mają odłożone korony, ale przed otwarciem drogi świętej dokonują oni innego poświęcenia niż ci, których poświęcenie było przyjmowane poprzez spłodzenie z Ducha.

W skończonym obrazie cała klasa królowej z Saby poświęci się i cała znajdzie się wśród Poświęconych Obozowców Epifanii. Z drugiej strony nie wszyscy spośród Poświęconych Obozowców Epifanii będą należeć do klasy królowej z Saby. Jest tak dlatego, ponieważ wiele jednostek z Babilonu poświęci się i będzie wiernymi aż do śmierci jako Poświęceni Obozowcy Epifanii, nie stykając się nigdy z prawdą Paruzji i Epifanii.



PAN podał prawdę paruzyjną i fundamenty prawdy epifanicznej za pośrednictwem Br. Russella, Poślanca Paruzji, i nadbudowę

prawdy epifanicznej za pośrednictwem Br. Johnsona, Posłańca Epifanii. Według obrazu Przybytku na okres Epifanii, istnieje wiele różnych grup ludu prawdy. Za grupy prawdy uważamy takie, które w ogólny sposób przyjmują prawdę parazyjną i Br. Russella jako przedstawiciela PANA w jej podawaniu. Rzecz jasna, jednostki w każdej grupie różnią się między sobą w stopniu znajomości i zrozumienia prawdy parazyjnej.

Jednak przyście do prawdy epifanicznej oznacza, w ogólny sposób, przyjęcie prawdy Epifanii i Br. Johnsona jako przedstawiciela PANA w jej podawaniu. Podobnie jak w poprzednim przypadku, jednostki różnią się między sobą w stopniu wiedzy i zrozumienia prawdy epifanicznej. Klasa Poświęconych (stan serca) Obozowców (miejsce przebywania) Epifanii (ramy czasowe) obejmuje chrześcijan – zarówno w obrębie ruchu prawdy Epifanii, jak i poza nim – którzy poświęcają się podczas obowiązywania obrazu Obozu Epifanii, tj. pomiędzy rokiem 1954 a ustanowieniem Pośredniczącego Królestwa. Ich stosunek do prawdy parazyjnej i epifanicznej nie ma znaczenia w tej kwestii. „Epifania” w nazwie klasy odnosi się do czasu, a nie do przynależności doktrynalnej. Innymi słowy oznacza to poświęcenie się w okresie Epifanii.

Rozumiemy, że wiele jednostek w grupach prawdy poświęciło się lub uczyni to i okaza się wierni jako Poświęceni Obozowcy Epifanii, nigdy nie mając kontaktu z prawdą Epifanii. Możemy dodać, że prawdopodobnie wielu weszło lub wejdzie w kontakt z tą prawdą, w niektórych przypadkach osiągając nawet znaczny stopień wiedzy o niej i zrozumienia jej, ale nie przyjmując jej całkowicie, i mimo to, okaza się wiernymi, jako restytucjoniści.

Na prospektywnych członków klasy królowej z Saby czekają większe przywileje, stąd też większa odpowiedzialność! Podobnie jak królowa z Saby usłyszała o Salomonie, tak my usłyszeliśmy o epifanicznych pismach antypicznego Salomona i przyszliśmy do niego z naszymi trudnymi pytaniami, na które on udzielił odpowiedzi. Tak jak królowa siedzieliśmy przy stole prawdy, aby ją spożywać, aż uwierzyliśmy nawet w głębokie rzeczy Boże, w postępującą prawdę na czas słuszny!

Rozumiemy, że są różnice w tym, jak Bóg używa tych, którzy się poświęcają i oddają Mu samych siebie, i czego od nich wymaga (2 Kor. 8:5). Jednakże o tych różnicach w używaniu i wymaganiach, które zależą np.

od zmian dyspensacyjnych w Boskim planie, decyduje Bóg, a nie poświęcający się i różnice te nie powinny wpływać na rodzaj dokonywanego poświęcenia.

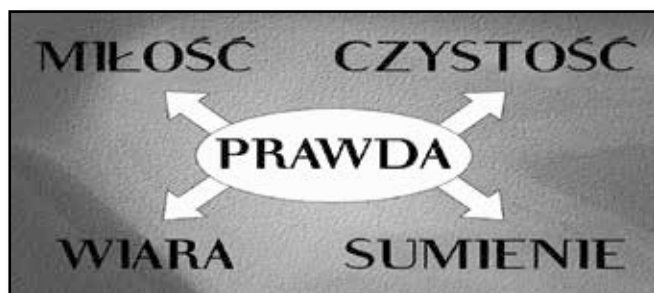
Rozważmy teraz kolejne *dostosowanie spraw*: Kiedy droga święta zostanie otwarta (Iz. 35:8), a warunki na świecie ulegną zmianie, ponieważ Szatan, „bóg tego świata” (2 Kor. 4:4) będzie zupełnie związany i władzę obejmie Królestwo Chrystusowe, nastąpi znacząca zmiana w sposobach używania poświęconych przez Boga i w Jego wymaganiach wobec nich. Ówczasnie poświęceni nie będą musieli oddawać swego człowieczeństwa na śmierć, choć będą musieli umrzeć i pozostać martwymi dla grzechu i błędu, a także żyć dla prawdy, sprawiedliwości i świętości, jeśli będą chcieli osiągnąć życie wieczne na ziemi. Poświęcenie będzie wówczas do życia, a nie na śmierć. W harmonii z tą myślą, w *Cieniach Przybytku* na s. 94 czytamy: „W przyszłym wieku będzie także istniało poświęcenie. Ze względu na zmieniony rząd świata nie będzie to już jednak poświęcenie na śmierć, takie jak obecnie, ale wprost przeciwnie – poświęcenie ku żywotowi, ponieważ wraz z zakończeniem panowania złego ustanie ból, smutek i śmierć dla wszystkich, oprócz czyniących zło”.



Werset przewodni niniejszego artykułu opisuje czas próbowania braci za dni naszego Pana, ale tak samo trafnie odnosi się do teraźniejszości, ponieważ każdemu znaczącemu postępowi w Boskim planie zdaje się towarzyszyć *dostosowanie spraw* i szczególne próby pomiędzy ludem PANA. Odejście specjalnych wodzów wśród wybranych raz za razem poddawało nas takiemu formowaniu. Niektórzy bracia, którzy nie dość głęboko badali postęp prawdy (Przep. 4:18) w Epifanii, wypuścili chyba z rąk kotwicę i fundament chrześcijańskiej wiary. Mogą oni szukać światowych znaków – dużej liczby osób



przylączającej się do ludu Pana – wierząc, że to pokazuje Bożą łaskę wobec tych, których jest więcej. Takie myślenie z pewnością byłoby błędne.



Taka przeszkoda może stanąć na drodze starszych i pielgrzymów, którzy w mniejszym lub większym stopniu zaniechali korzystania z głównej skarbnicy i dodatkowych zasobów prawdy paruzyjno-epifanicznej i nie przedstawiali jej regularnie braciom. Powinniśmy wciąż na nowo studiować prawdy związane z rozpoczęciem i zakończeniem powołania do klasy Młodocianych Godnych, jak również najnowsze informacje dotyczące quasi-wybranych i Poświęconych Obozowców Epifanii. Tematy te należy rozważać możliwie w porządku chronologicznym, aby uzyskać jasne zrozumienie. W przeciwnym wypadku nie możemy mieć nadziei na jasne spojrzenie na klasy powołane w przeszłości i te, z którymi PAN ma do czynienia dzisiaj, a także na nasze obecne miejsce w Boskim planie, jeśli nie rozumiemy tego, czego dokonał w odniesieniu do Oblubienicy Chrystusa (Obj. 7:1-8) i Wielkiego Ludu (Obj. 7:9-17).

Jest zatem wszechstronnie istotne, abyśmy podjęli stanowczą decyzję dotyczącą głosu, którego będziemy słuchać i śladów, którymi podążymy – gdyż „mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich”. Jak byśmy nie próbowali, nie możemy „Bogu służyć i mamonie”. Nie możemy słuchać i być posłusznymi głosowi Szatana, grzechu, świata, własnego ja i ciała, jednocześnie słuchając i być posłusznymi głosowi Dobrego Pasterza, głosowi prawdy, głosowi miłości. Utrwalmy tę myśl w naszych umysłach, aby uchroniła nas przed zachwianiem, po tym jak już zajęliśmy swoje miejsce wśród Pańskich owiec.

Jeśli chcemy, by nasza decyzja była właściwa i ostateczna – taka, od jakiej nie przyjdzie nam do głowy się odwrócić – powinniśmy zwrócić uwagę na różne głosy, które nas wołają, i na to, do czego prowadzą. Nie usłyszymy tych głosów w sposób, w jaki przemawiają one

ogólnie do świata, ale usłyszymy je tak, jak przemawiają do jednostek, które usłyszały już głos Dobrego Pasterza. Głosy te udają, że nie sprzeciwią się naszej wierności wobec Pasterza, ale że będą z nią serdecznie współdziałać.

Pasterz stwierdza jednak, że tak nie będzie. Samolubne głosy wołają, wpływają, odciągają od Niego i od ścieżki, którą prowadzi Swe owce. Gdybyśmy zachowywali w pamięci fakt, że każda próba, każde prześladowanie, każda życiowa trudność dopuszczona na tych, którzy poświęcili się Bogu ma na celu wypróbowanie ich, doświadczenie ich miłości oraz sprawdzenie, czy ich charaktery są utwierdzone, ukorzenione i osadzone w sprawiedliwości i zbudowane w miłości, rzuciłoby to nowe światło na te wszystkie próby, trudności i pokusy stojące przed nami i wielce pomogło nam w bojuowaniu dobrego boju i zwyciężaniu. Powiedzielibyśmy: „Jeśli przez te trudności PAN doświadcza moją miłość i oddanie wobec Niego, to niezależnie od tego, jak będą błahie lub poważne, pilnie wykorzystam te trudności jako sprzyjające okazje do zademonstrowania PANU pełni mojej miłości i oddania wobec Niego i Jego sprawy”. Gdy tak na to spojrzymy, każda próba i każda nieprzyjemna sytuacja okaże się błogosławieństwem. Jak powiedział Apostoł, „[...] gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami, ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus”. „Błogosławiony mąż, który [wiernie] znosi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują” (1 Piotra 1:6,7, BW; Jak. 1:12).



Ponownie jesteście zapewnieni, że tymi, którzy miłują Pana i którzy w konsekwencji otrzymają Królestwo, będą ci, których miłość zostanie zupełnie wypróbowana przez do-

świadczenia i pokusy na drodze do tego Królestwa. Ci, którzy nie kochają Pana z całego serca, w których własne „ja” lub jakieś inne bożki zajmują pierwsze miejsca, zostaną uwiedzeni przez świat, ciało lub Diabła, by podnieść jakąś formę buntu przeciw Boskiemu Słowu lub Boskiej Opatrzności. Będą mieć plany i teorie, które postawią ponad planem PANA, a gdy te ich własne plany i teorie zostaną poddane analizie, zwykle okażą się być oparte na samolubstwie, ambicji lub złym duchu zazdrości, nienawiści itd.

Wszyscy, którzy wytrwają, będą posiadać ogólny charakter Chrystusa – wierność Jego Słowu obietnicy. Kiedy wiele głosów nawołuje z różnych kierunków, daleko od chrześcijańskiej drogi poświęcenia i ofiary, uniżenia i samozaparcia, oni, w odpowiedzi na pytanie Pana: „[...] Izali i wy chcecie odejść?” odpowiedzą tak, jak uczynili to niegdyś Apostołowie: „[...] Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”. Oni nie znają innego miejsca, gdzie mieliby się udać. Nie zawracają, bo widzą wyraźnie, że gdyby to uczynili, byłoby to – według słów Pisma – jak powrót umytej świni do walania się w błocie (2 Piotra 2:22). Usłyszawszy wołanie świata, ciała i Diabła, ujrzeni także pustkę ich wszystkich fałszywych obietnic i to, że żadne z nich nie daje tego, co jest potrzebne. Jednak w wołaniu naszego PANA dostrzegli nie tylko sprawiedliwość i prawość, ale także obiecaną nagrodę sprawiedliwości poprzez Chrystusa, którą dał tym, którzy Go miłują – mianowicie, życie wieczne.

Nigdzie indziej nie ma takiej obietnicy. Z żadnego źródła nie wypływa taka nadzieja, nie ma jej w żadnej innej służbie. Jak zatem moglibyśmy myśleć o zaangażowaniu się w jakąkolwiek inną służbę, mając nadzieję otrzymania życia wiecznego? Dlatego radujemy się nawet kładąc swoje ludzkie życie w poświęceniu dla naszego wspaniałego i wiecznego Boga. Mając przed sobą takie nadzieje, dobrze rozumiane, i jasno wytyczoną drogę do wiecznego życia, kto mógłby choćby na chwilę pomyśleć o zejściu z tej drogi, a nawet posłuchaniu głosów wzywających do bogactwa, zaszczytów, sławy, przyjemności tego życia wiedząc, że nawet przysłuchiwanie się im zakłóciłoby nasz postęp na drodze do Królestwa, udaremniło nasze nadzieje i unieważniło dla nas te cudowne obietnice.

**TYLKO POMYŚLCIE**  
Nie jesteście tutaj przypadkowo,  
ale z woli Boga. Pozwolił wam  
znaleźć się tu, gdzie jesteście właśnie  
teraz, aby wypełnił się Jego specjalny  
cel dla tego pokolenia! Jesteście  
sługami Bożymi w wybranym przez  
Niego idealnym miejscu i czasie!

Podobnie jak wierni uczniowie – w przeciwieństwie do większości – rozumieli znaczenie nauk Mistrza w pierwszym żniwie, tak dziś, w czasie drugiej obecności Jezusa, Jego Słowa posiadają wartość i siłę dla tych, którzy są z Nim w serdecznej harmonii, ale Słowa nie mają wartości i siły dla innych. Dziś, tak jak podczas pierwszej obecności, niektórzy potykają się i upadają w chrześcijańskim wyścigu, a inni są przyciągani do PANA bliżej niż kiedykolwiek przez prawdę na czasie, którą On podaje, jako „pokarm na czas słuszny”. W miarę jak postępujemy na tej drodze w kierunku zamknięcia rozszerzonego żniwa, nie powinniśmy być zaskoczeni, jeśli droga stanie się jeszcze węższa, trudniejsza, a „potknięcia” będą zdarzać się częściej. Niech zatem każdy z nas coraz czujniej strzeże się podstępów Przeciwnika. Niech doskonała miłość Boża panuje w naszych sercach, wyrzucając z nich miłość do siebie i świata wraz z pychą, ambicją i szaleństwem. Niechaj oddanie wobec Boga wleje w nasze serca obiecaną pełnię radości, odpoczynku i pokoju. Trwajmy w Nim i bądźmy urodzajnymi gałęziami, reagującymi na przycinanie wielkiego gospodarza jeszcze obfitym owocowaniem. Jeśli zaś przyjdą do nas zwodnicze pokusy, patrzmy na to tak, jak Apostołowie i mówmy: „[...] Panie! do kogóż pójdziemy? [...] Ty masz słowa żywota wiecznego”.

PT '16,23-30

#### STOSOWANE SKRÓTY TŁUMACZEŃ BIBLIJ:

JEŚLI NIE ZAZNACZONO INACZEJ, UŻYTA ZOSTAŁA BIBLIA GDAŃSKA.

BP	BIBLIA POZNAŃSKA
BT	BIBLIA TYSIĄCLECIA
BW	BIBLIA WARSZAWSKA
BWP	BIBLIA WARSZAWSKO-PRASKA
UBG	UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
KJV	KING JAMES VERSION (DOSŁOWNE, AUTORSKIE TŁUMACZENIE NA JĘZ. POLSKI)



## MIANOWANIE BR. LEONA J. SNYDERA NA STAŁEGO OPIEKUNA WYKONAWCZEGO

Przez ponad dwa lata brat Leon J. Snyder był pełniącym obowiązki Opiekuna Wykonawczego Bible Standard Ministries (LHMM) [dalej: BSM] na mocy tymczasowych postanowień naszych dokumentów regulacyjnych. Ze względu na długi okres funkcjonowania BSM według „postanowień tymczasowych”, a także z powodu nieuleczalnej choroby brata Ralpa M. Herziga, która trwale uniemożliwiła mu powrót do obowiązków Opiekuna Wykonawczego, zaszła potrzeba, by bracia przeprowadzili głosowanie w sprawie ustanowienia brata Leona J. Snydera stałym Opiekunem Wykonawczym.

Co ważne, należy pamiętać, że wybór ten nie odnosił się do stanowiska „Wodza ludu Bożego”, bowiem „TYLKO BÓG WYZNACZA WODZÓW SWEGO LUDU”. Zatem głosowanie przeprowadzone na konwencji w Jacksonville na Florydzie dotyczyło jedynie stanowiska gospodarczego – Opiekuna Wykonawczego – służącego do prowadzenia spraw gospodarczych naszego Ruchu.

Przygotowując się do tego głosowania, bracia mieli w modlitwie, z trzeźwością, uwagą i starannością poszukiwać kierownictwa Pańskiego, co do tego, kogo wskazał On, jako wodza Poświęconych Obozowców Epifanii (ale nie jako wodza dla kogokolwiek z pozostałych na ziemi prospektywnych Młodocianych Godnych). Patrz „Pytania związane z okresem przejściowym w naszym Ruchu” w SB nr 260 (lipiec-sierpień 2014), s. 62.

Dla wygody umieszczamy poniżej pierwszy akapit podjętej Uchwały:

PT '16,31

### MIANOWANIE LEONA J. SNYDERA

„11 marca 2016 roku na Generalnej Konwencji Bible Standard Ministries (LHMM) [dalej: BSM] w Jacksonville na Florydzie, na której zbrali się wszyscy delegaci, NINIEJSZYM UCHWALA SIĘ, że zgodnie z rekomendacją pastora Ralpa M. Herziga opublikowaną w TP 2012, s. 40, Leon J. Snyder z Chester Springs w Pensylwanii zostaje mianowany następcą pastora Ralpa M. Herziga na stanowisku Opiekuna Wykonawczego BSM. Leon J. Snyder pełnił obowiązki, jako TYMCZASOWY Opiekun Wykonawczy na mocy prawa przyznanego mu w dokumencie Pełnomocnictwa sporządzonym przez pastora Ralpa M. Herziga dnia 10 maja 2012 roku, który stwierdza: >>Niniejszy dokument sporządza się na wypadek mojej niepełnosprawności, niezdolności [do wykonywania obowiązków] lub choroby<<. Głosowanie delegatów jest konieczne z powodu nieuleczalnej choroby pastora Ralpa M. Herziga, która doprowadziła do nieodwracalnej niepełnosprawności. Decyzja o ratyfikacji lub potwierdzeniu rekomendacji pastora Ralpa M. Herziga w sprawie mianowania Leona J. Snydera Opiekunem Wykonawczym BSM nada temu ostatniemu następujące uprawnienia:”

Uwaga: uprawnienia te są takie same, jakie miał brat Ralph M. Herzig i można je znaleźć w Teraźniejszej Prawdzie zawierającej informację o jego mianowaniu.

Zebranie gospodarcze odbyło się 11 marca 2016 r. o godz. 14.30. Przewodniczył w nim Brandon Penney, a Thomas Cimbura był sekretarzem. Liczba głosów za mianowaniem Leona J. Snydera Opiekunem Wykonawczym przekroczyła minimalny próg 75% zalecany przez brata Johnsona (dla wszystkich głosowań), a zatem głosowanie skutkowało mianowaniem Leon J. Snydera na stałego Opiekuna Wykonawczego BSM.

PT '16,31

### SPROSTOWANIE DO TP NR 536 (WIOSNA 2016)

W TP 536, s. 10, kol. prawa, 5 i 6 linia od góry jest: „[...] znajdzie [On, a także Grecy] wiarę na ziemi? [...]”.  
Powinno być: „[...] znajdzie wiarę [w oryg. greckim: tę wiarę (zaimek określony)] na ziemi? [...]”.

## PAMIĘTAMY

Dnia 11.07.2016 r. zmarła siostra **Janina Węgrzyn** ze zboru w Oświęcimiu.

Dnia 11.07.2016 r. w wieku lat 90 zmarła siostra **Paulina Furman** ze zboru w Dzierżoniowie.

Dnia 13.07.2016 r. w wieku lat 72 zmarł brat **Alfred Ryl** ze zboru w Chełmie.

Dnia 23.07.2016 r. w wieku lat 55 zmarła siostra **Katarzyna Ryl** ze zboru w Chełmie.

Dnia 09.08.2016 r. w wieku lat 86 zmarł brat **Wiktor Giedz** ze zboru w Rzeszowie.

Dnia 30.09.2016 r. w wieku lat 94 zmarła siostra **Alina Kaliska** ze zboru w Łodzi.